Nr. 285. Niedziela 14 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 20 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4.

PATRON NACJONALIZMU.

Sosnowiec, 14 grudnia.

Znany nam p. Karachan, poseł sowiecki w Pekinie, wygłosił niedawno przemówienie, w którem, mówiąc o znaczeniu czerwonego sztandaru, w ten sposób zaadresował jeden z ustępów mowy do narodów Azji:

„Sztandar ten nam przypomina nietylko rewolucję, która po raz pierwszy w historji świata dała władzę w wielkiem państwie robotnikom i chłopom, ale także walkę, która nadchodzi, z uciskiem i przemocą na całym świecie.

Dlatego też narody, deptane przez imperjalizm, a w szczególności narody Azji, sztandarowi temu oddają cześć, ponieważ ten sztandar czerwony jest symbolem niepodległości i nacjonalistycznych dążności narodów Azji, uciskanych przez przemoc obcą i wrogą ich kulturze narodowej niezawisłości“.

Trudno być bardziej bezczelnym na stanowisku reprezentanta państwa teroru i przemocy, ale przemówienie to jasną wyraża groźbę: rewolta, gdziekolwiek się da i jak się da! Tendencja wyraźna: Azja przeciw Europie, narody przeciw narodom, świat cały w stanie anarchji zupełnej, — oto program sowietów na dzień najbliższy!

W Azji stawia się ten program bezczelnie jawnie, w Europie maskuje się wcielenie w życie programu formami dyplomatycznemi. Niebezpieczeństwo jest bliskie i jawne! Zwłaszcza dla nas.

Agitacja komunistyczna w Europie najbardziej jest napiętą, — zresztą zgodnie z programem Karachana — przedewszystkiem w państwach, w których oprzeć się ona może o t. zw. mniejszości narodowe. W takiem położeniu jest Rumunja, Bułgarja, Jugosławja, a przedewszystkiem Polska.

Złe skutki tej agitacji paraliżują nie rządy, przeważnie pod tym względem niedołężne, kunktatorskie i niemal bezradne, lecz wyłącznie niemal tamuje ją opór silny, choć bierny narodów, które mają poczucie głębokie własnych interesów i patrjotycznych celów i nie tak łatwo idą na lep słodkich formuł i haseł bolszewizmu. Faktem jest jednak niezaprzeczalnym wielki wysiłek sowietów ku złamaniu tego naturalnego oporu. „Gutta carat lapidem“ — dlatego też niebezpieczeństwo jest stałe, groźne i wymaga walki planowej i trwałej!

O tem trzeba pamiętać i co dnia do sprawy tej wracać, zwłaszcza wobec ustalonej metody sowieckiej: atak i pożoga od kresów, destrukcja zaś i zamęt od wewnątrz państwa!

Fałszywym prorokiem nacjonalizmu „mniejszości narodowych“ przeciwstawić należy silnych wolą i czynem nacjonalistów większości narodowej, z których składać się winien cały naród polski. Trzeba wybierać i albo mieć silną decyzję zwyciężyć, albo też zrezygnować i czekać powolnej agonji!

E.

Do pp. Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników!

W dniu 21 grudnia r. b. w ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem będzie wydany numer gwiazdkowy „Iskry“ w zwiększonej ilości egzemplarzy. Wobec tego nadarza się znakomita sposobność dla pp. Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników do zareklamowania swych warsztatów pracy, wyrobów i towarów.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje:

1. **Administracja „Iskry“ w Sosnowcu, Deblińska 1.**
2. **Filja „Iskry“ w Bedzinie, Malachowskiego 7.**
3. **„ „ w Dąbrowie Górn., Sobieskiego 8.**
4. **„ „ w Katowicach, Szopena 4.**

Niezależnie od tego, na każde żądanie telefoniczne osób zainteresowanych w Sosnowcu (telefon Nr. 73) wyślemy naszego agenta, upoważnionego do przyjmowania ogłoszeń oraz inkasowania należności.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje się codziennie od dnia dzisiejszego do dnia 18 go grudnia r. b. włącznie.

722-4; **Administracja „Iskry“.**

Niedola wychodźtwa we Francji

(Rozmowa z ks prałatem Godlewskim).

Warszawa, 13 grudnia.

Ks. prałat Godlewski wrócił niedawno z Francji, dokąd jeździł z ramienia urzędu emigracyjnego, celem zbadania stosunków, panujących wśród wychodźtwa polskiego we Francji. Jednocześnie ks. Godlewski zająć się miał sprawą, kto właściwie werbuje nasz lud do wyjazdu z kraju.

— Nasza emigracja do Francji—zaczął ks. prałat Godlewski — jest właściwie dla kraju nieszczęściem, — ani więc b. premjer Sikorski, ani ówczesny min. skarbu nie mieli racji chwalić się tym, że już się udało umieścić 300 tys. robotników we Francji.

Troską rządu winno było być dostarczanie tym robotnikom pracy na miejscu, w kraju i ten dopiero rząd miałby się czem chwalić, któryby tego dopiął. Skoro jednak zrobić tego nie umiano, skoro emigracja stała się faktem dokonanym, należało przynajmniej postarać się dla robotnika polskiego o znośne warunki bytu, należało nie pozostawiać go bez opieki.

Tego właśnie nie zrobiono w małym nawet stopniu, choć, gdybyśmy sami nie posiadali w tym względzie żadnej inicjatywy, wystarczyłby przykład rządu czechosłowackiego, który w stosunku do swego wychodźtwa robi wszystko, co może, aby go dokładnie poinformować co do przywilejów i uprawnień. To też każdy robotnik czeski posiada drukowane instrukcje, w których umieszczoną jest konwencja Czech z rządem francuskim, adresy biur opieki i pomocy we Francji i t. p. Nasz robotnik żadnych takich wskazówek nie otrzymuje, zdany więc jest na łaskę i niełaskę losu, ściśle mówiąc, swego pracodawcy.

Zasadniczo jednak robotnik fabryczny ma się lepiej. Szkoda tylko, że brak najczęściej mieszkań, tak, że robotnik, obarczony rodziną, cały zarobek wydaje na opłacenie stołowania w kantynie. Robotnicy fabryczni stanowią ogromną większość tej naszej emigracji, bo jest ich około 300 tysięcy ludzi (z rodzinami do pół miljona.)

Robotników rolnych jest około 50 tys. Pod względem stanu prawnego dzielą się oni na kontraktowych i niezakontraktowanych. Ci ostatni są lepiej postawieni, o ile bowiem kontraktowy otrzymuje 150 fr. miesięcznie i bardzo liche utrzymanie, to niekontraktowy, który ma możność indywidualnego umówienia się z pracodawcą, dostaje 400 do 500 fr. i nieco lepsze utrzymanie.

— Jak nasz robotnik reaguje na tego rodzaju warunki?

— Ogółem nie jest on zadowolony. Wrażliwsi czują się bardzo źle i pragną za wszelką cenę wrócić do kraju; najwrażliwsi zaś popełniają samobójstwa. Z tego więc punktu widzenia emigracja ta nie może być nadal tolerowana nawet jako zło konieczne, szczególnie, że czynniki rozkładu wsączają w dusze robotnicze jad socjalizmu i komunizmu, że większe skupienia polskie obsiadają żydzi handlarze i rzemieślnicy i siecią pajęczą oplątują robotnika, nie dając mu nawet na obczyźnie odetchnąć.

Stosunki kościelne i szkolne również są bardzo opłakane. Na tę masę ludności polskiej jest zaledwie 54 księży, rozsianych po większych skupieniach. Ale są skupienia— zdaje się Bonay np.—gdzie na 19 tysięcy polaków niema ani szkoły, ani księdza.

Gdy na braki w szkolnictwie zwracałem uwagę właścicielom fabryk, przytaczając przykład, że w Courr eres na 15 tysięcy ludności polskiej i 7200 dzieci niema ani jednej szkoły polskiej, gdy natomiast na 400 dzieci czeskich są dwie szkoły czeskie, odpowiadano, że dyrekcja chętnie szkoły dla dzieci polskich założy, ale trzeba się o nie starać tak, jak to robią czesi o szkoły dla swoich robotników, którzy otaczają wychodźtwo nieustanną opieką.

— Jakie ks. prałat odniósł wrażenie ogólne?

— Jestem zdania, jak to już zaznaczyłem, że wychodźtwo jest dla nas bardzo poważną stratą i że ujemnie się ono odbije na naszym bilansie na-

Czy jesteś już członkiem ligi obrony powietrznej państwa?

SKAZANIEC.

ROMANS.

22

Westchnął, zapalił drugie cygaro a po chwili schylił się i podniósł kawałek porzuconej wstążki i schował ją spiesznie, schował, jak ukrywa najczulszy kochanek każdą pamiątkę po ubóstwianej. Zajętego tem właśnie, naszła Sara Wilson, przybywająca, ażeby przywłaszczyć sobie reszki rozrzuconych gałganków i zrzynków materji.

— Czemu mi pan nie mówił nic, byłabym uprzątnęła pokój — odezwała się Sara dość niezadowolona.

I zaczęła zbierać szpargały, zamiatać, porządkować. Jenerał postrzegł między innemi cieniuchną chusteczkę do nosa, krwią zbroczoną i zawołał nagle:

— Co to — czy się wam co stało, palec skaleczony może?

— Nie, panie jenerale—odparła Sara Wilson, widocznie jednak zmieszana, co zaniepokoiło jenerała.

Spojrzał przenikliwie w oczy dziewczynie i oglądnął uważnie chustkę. Plamy krwiste były bladoróżowe. Podobne plamy oglądał już jenerał Rolletson przed piętnastu laty, gdy żona jego zachorowała była na suchoty i wkrótce potem umarła. W mgnieniu oka domyślił się wszystkiego.

— Saro — zawołał głosem stłumionym — na miłość Boską, czemu nie mówiłyście mi dawno o tem?

— Panie jenerale — odparła Sara — niech pan mię nie obwinia. Nie wolno mi było mówić pod zagrożeniem utraty służby, a panna Helena żąda posłuszeństwa nieograniczonego; ona sama nie kazała mi nawet wspominać o tem panu. Teraz jednak gdy odjechała, mogę powiedzieć otwarcie, żem zawsze sprzeczała się z panienką o to, że ukrywa to przed panem jenerałem.

— Cóż więc ukrywa, powiedz wyraźnie?

— A cóż proszę pana, to, że panienka nieraz krwią pluła i strasznie zmizerniała w ostatnich czasach.

Jenerał Rolletson załamał ręce i stał w niemej rozpaczy przez chwilę, spoglądając to na chustkę zakrwawioną, to przez okno na daleko posuwający się na morzu punkt szary. Rozpacz malowała się w tych zawsze surowych rysach twarzy. Na ten widok, nawet Sara Wilson, egoistyczne zresztą dosyć stworzenie — zalała się rzewnemi łzami. Zebrał jednak sił ostatek i rzekł do dziewczyny, iż nie ma jej za złe że słuchała rozkazów swej pani.

— Teraz jednak — dodał— musisz mnie być posłuszną. Powiedz mi więc prawdę, czy zasięgała córka moja rady jakiego lekarza?

— Tutaj do domu nie przychodził nikt—odparła Sara.— Ale pewnego dnia wygadała się panna przedemną, że była u doktora Valentino, który leczy słabości piersiowe.

W kwadrans był już jenerał u doktora Valentino i spytał go bez ogródki o stan zdrowia córki swojej.

— Słabość piersiowa — odparł lekarz zwięźle.

Nieszczęśliwy ojciec żądał stanowczego wyjaśnienia, czy zagraża jakie niebezpieczeństwo jedynaczce jego, na co doktor Valentino odparł, że niema wprawdzie niebezpieczeństwa, spokojnym jednak być nie można.

Jenerał, nic nie rzekłszy, uścisnął rękę doktora i wyszedł spiesznie.

Powróciwszy do domu, przyspieszył załatwienie interesów publicznych i prywatnych i postanowił udać się do Angiji niezwłocznie na okręcie „Shannon“.

Jak na szczęście okręt był wkrótce zupełnie naprawiony i gotów do drogi.

VIII.

Wardlaw był już dawno w Anglji, gdzie od czasu powrotu z Australji miał mnóstwo do czynienia. A czas już, ażeby obznajmić czytelnika z zamiarami i tajemnicami tego młodego kupca, który ukrywał czynności swe starannie przed okiem ojca i wszystkich, należących do przedsiębiorstwa — z wyjątkiem jednego człowieka, oddanego mu duszą całą, którym był Michał Penford.

Artur Wardlaw poczytywał się za wysoce zręcznego człowieka, z wygórowaną też zręcznością prowadził złe interesa swoje.

Z niesłychaną zarozumiałością, rzucając się na mnóstwo gałęzi przemysłu, rozrzucał kapitały po wszystkich częściach świata i marnotrawił pierwotny rdzeń zdrowego ziarna, jakiem przedsiębiorstwo to można było nazwać dawniej.

Do zarozumiałości i porywczości dodać jeszcze potrzeba i fatalny brak szczęścia, jakby jakieś niewidome przekleństwo ciężyło nad czynnościami jego. Najlepiej obmyślane i poczęte interesa, kruszyły się w ręku Artura, topniały przez najlżejsze, na pozór nic nie znaczące przypadki.

Ajenci oszukiwali go, on jednak brnął coraz dalej, bo utrzymać chciał tajemnicę przed

rodowym. Uważam też, iż troska rządu winno być znalezienie za wszelką cenę pracy w kraju dla tych licznych rzesz. W pierwszym rzędzie należałoby na ten cel obrócić środki wydawane na rozliczne biura emigracyjne.

I dotąd już starano się o zatrudnienienie bezrobotnych, jeśli jednak wysiłki te nie dawały nam nic pozytywnego, wynikało to stąd głównie, że poprostu nie umiano ich należycie zorganizować. Dość przypomnieć np., że miasto nasze wydało niby na oczyszczenie stoku w parku Skaryszewskim 60 tys. zł., że pracowało przy tem 200 ludzi i że nie zrobiono nic, pieniądze więc zostały dosłownie rzucone w błoto. A wypadek to w kraju nie odosobniony.

Tyle o nędzy na wychodźtwie. O samej jego organizacji wolałbym pomówić oddzielnie.

J. Wapniarski.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— 14-go b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie Domu polskiego, założonego przez polonję gdańską po wielu trudach i staraniach. Uroczystość poprzedzi solenne nabożeństwo w kościele katolickim w Wrzeszczu.

— Termin konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych został ostatecznie ustalony na 6 stycznia 1925 r. Narady dotyczyć będą sprawy repartycji wypłat niemieckich od 1 stycznia 1923 r. oraz sprawy wypłat, jakie mają być uzyskane przy systemie, istniejącym na podstawie planu Dawesa. Na konferencji tej, Logan reprezentować będzie Stany Zjednoczone.

— Wedle opinji lekarzy stan zdrowia Herriota wymaga 10-dniowego wypoczynku. Herriot kontynuuje prace rządowe u siebie w domu, gdzie przyjmuje swych współpracowników. Minister sprawiedliwości Renoult zastępować będzie premjera między innemi w najbliższej dyskusji nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych.

— Według doniesień z Rzymu, rząd włoski rozwiązał umowę, zawartą swego czasu z grupą naftową Sinclaira.

Umowa ta miała być punktem wyjścia dla zamordowanego posła socjalistycznego Matteotiego do niemiłych rzekomo dla faszystów rewelacji.

— Podczas walki, jaka toczyła się między wojskami brazylijskiemi a powstańcami już na terytorjum urugwajskiem, zabitych zostało 10 żołnierzy. Jest wielu rannych.

Umowa handlowa polsko-czeska.

Warszawa, 13 grudnia.

(T. w.) Na poniedziałek zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy przedstawiciela rządu czechosłowackiego dla zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

O doradców fachowych.

Warszawa, 13 grudnia.

(T. w.) Związek zawodowy włókienniczy w Łodzi zwrócił się do superarbitra, p. Bukowieckiego, aby pozwolił na udział w komisji arbitrażowej doradców fachowych z zastrzeżeniem, że w razie odmowy związek zawodowy usunie się od arbitrażu.

Napad litewski.

Wilno, 13 grudnia.

(T. w.) Dziś na granicy polsko-litewskiej straż graniczna litewska napadła na polską pikietę. W czasie walki zginął od kuli litewskiej szeregowiec 6 kompanji straży granicznej, Edwar Kawecki.

Trocki grozi.

Berlin, 13 grudnia.

(Tel. wł.) Pisma tutejsze podają wiadomość, że Trocki zgodził się na wycofanie na czas dłuższy z życia politycznego, ale zagroził na pożegnanie kompromitującemi rewelacjami.

Konferencje rządowe.

Warszawa, 13 grudnia.

(Przez telefon.)

Od wczoraj premjer Grabski rozpoczął konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych o zamiarach rządu na najbliższą przyszłość. Pierwsi przybyli na konferencję posłowie Barlicki i Liberman z p. p. s. oraz poseł Bryl (zw. chłopski).

Z tymi klubami premjer Grabski konferował o programie prac sejmu po świętach.

Następnie premjer odbył konferencję z posłem Dubanowiczem (ch. n.), który kategorycznie wypowiedział się przeciwko powrotowi marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji.

Wydanie sądowe 5 posłów.

Jawne podżeganie, akcja przeciw państwu.

Warszawa, 13 grudnia.

Obrady komisji regulaminowej nareszcie przestały być jałowe, a panowie posłowie oceniać rzeczy nie z doktrynerskiego punktu widzenia, ale pod kątem interesów ogólno-państwowych. Decyzje komisji, stanowiące o wydaniu 5 posłów sądowi, wywarły bardzo silne wrażenie w izbie.

P. ks. Kaczyński referował sprawę posła Łańcuckiego (kom.), oskarżonego o zdradę główną za to, że nawoływał na wiecu w Przemyślu do czynnego wystąpienia z bronią w ręku i do przelewu krwi. Komisja uchwaliła 7 głosami przeciw 5 wydać Łańcuckiego.

Ogromną wrzawę wywołało żądanie prokuratorji w Równem o wydanie pp. P. Wasyńczuka, S. Kozickiego i Czuczmaja, oskarżonych również o zdradę główną. Popełnili ją na wiecu w Poczajowie na Wołyniu. O tonie przemówień świadczą takie ustępy:

Poseł Wasyńczuk: „Będziemy wyganiali polaków z ziemi wołyńskiej, jak w Rosji wypędzano burżuazję.“

Sergjusz Kozicki: „Polacy zrabowali nam ziemię, nasyłają nam osadników, a tymczasem powinni siedzieć cicho i milczeć.“

Maksym Czuczmaj: „Lud ukraiński jest zmuszony przystąpić do rzezi polaków i palenia polskich majątków. Przyjdzie czas, a wyrżniemy wszystkich polaków, a majątki podpalimy.“

Gdy ktoś na wiecu krzyknął: „Do bolszewji“, jeden z posłów odpowiedział: „Tak jest, pójdziemy do bolszewji, ale ziemię weźmiemy z sobą“.

Sprawę tę referował p. Marweg (z. l. n.) i postawił wniosek o wydanie posłów. Nad referatem wywiązała się ostra dyskusja, w której w obronie posłów ruskich stanął p. Podbirskij. Atoli 7 głosami (z.l.n., ch. d., ch. n., p.s.l., r.o.r.) przeciw 6 postanowiono posłów tych wydać.

Ostatnią rozpatrywano sprawę p. Ilkowa z prywatnego oskarżenia. Przy wstrzymaniu się lewicy uchwalono pos. Ilkowa wydać.

Praca kobiet i dzieci.

Sosnowiec, 14 grudnia.

W Nr. 105 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające z dniem 15-ym b. m. (w zakładach państwowych z dn. 1-ym stycznia 1925 r.), z pewnemi zastrzeżeniami terminu co do poszczególnych artykułów, ustawę z dnia 2-go lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ust. Nr. 65, poz. 636).

Nowa ustawa, obejmująca wszelkie dziedziny pracy zarobkowej, wzbrania przedewszystkiem zatrudniania kobiet i dzieci w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia, oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów, w szczególności zaś przy transmisjach, przy szkodliwych dla organizmu procesach chemicznych oraz przy dźwiganiu ciężarów. Minister pracy ogłosił wykaz zatrudnień, wzbronionych zupełnie dla kobiet i dzieci.

Pracę kobiet reguluje nowa ustawa na następujących zasadach:

Zatrudnianie kobiet w kopalniach pod ziemią jest zupełnie wzbronione, jak również w zasadzie przy wszelkiej pracy nocnej: dla kobiet poniżej lat 18 bezwzględnie, dla kobiet zaś powyżej lat 18 z pewnemi wyjątkami. Odpoczynek nocny pracującej kobiety powinien wynosić co najmniej 11 godzin na dobę bez przerwy, wyjątkowo zaś tylko 10 godzin na dobę.

Przedsiębiorca, zatrudniający ponad 5 kobiet, obowiązany jest do dnia 29 go lipca 1925 roku urządzić dla nich osobne ustępy, ubieralnie i umywalnie, zatrudniający zaś ponad 100 kobiet winien do dnia 1-go kwietnia 1925 roku (za zgodą ministra pracy najdalej do dnia 29-go lipca 1925 r.) urządzić i potem stale utrzymywać dla nich urządzenia kąpielowe oraz żłobek dla niemowląt.

Z dniem 1-ym kwietnia 19[illegible] roku pracującym matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania z dwóch półgodzinnych przerw, które wlicza się do godzin pracy.

Kobieta ciężarna ma prawo za złożeniem świadectwa lekarskiego przerwać pracę na 6 tygodni przed rozwiązaniem. Nie wolno zatrudniać kobiet w ciągu 6 tygodni od dnia porodu. W czasie ciąży kobiecie pracującej przysługuje prawo do przerw w pracy, najwyżej jednak 6 dni w miesiącu.

Należy zaznaczyć, że w czasie wszystkich przerw pracy, przysługujących kobiecie w stanie ciąży, pracodawcy nie wolno rozwiązać, ani wymówić służbowego stosunku pracy.

Pracę dzieci nowa ustawa reguluje na zasadach następujących:

Praca zarobkowa dzieci poniżej lat 15 jest wzbroniona (przyjęte do pracy przed dniem 29 [illegible] lipca 1924 roku mogą pracować nadal, jednakże z zastosowaniem przepisów, dotyczących pracy młodocianych).

Młodocianemi, w rozumowaniu omawianej ustawy, są osoby w wieku od lat 15 do 18 ukończonych. Przy przyjmowaniu do pracy młodocianych należy od nich żądać: świadectwa z ukończenia lat 15, zezwolenia rodziców lub opieki, dowód z wykonania obowiązku szkolnego (zawieszone aż do wydania odpowiedniego rozporządzenia dla poszczególnych okręgów szkolnych) oraz świadectwa lekarza, wskazanego przez

---

ojcem, któremu wypłacał rocznie po cztery tysiące funtów. A o wypłatę tej kwoty starał się Artur usilnie, bo gdyby raz tylko chybił, to stary Wardlaw byłby niezawodnie zażądał zamknięcia rachunków i byłby zwinął całe przedsiębiorstwo.

Ale zobowiązanie to było jeszcze bagatelą wobec wielu innych wypłat, których termin był już, jak to mówią, za drzwiami. Słowem przyszłość najbliższa groziła tak ciemnemi chmurami, że młody Wardlaw myślał już tylko o tem, by jak najprędzej zebrać ze dwadzieścia tysięcy funtów i umykać z Anglji. Ale w takim razie nie mógłby ożenić się z Heleną Rolletson, którą tak bardzo kochał. Wysilał się na pomysł, ażeby postawić przedsiębiorstwo na dawnym stopniu i ożenić się z Heleną. Potrzeba było do tego przynajmniej 90,000 funtów.

Niepodobne to prawie było do pokonania, ale Artur Wardlaw wymyślił środek; najprzód tedy postanowił korzystać z kredytu ogromnego a powtóre, powiedział sobie, że w interesach takich nie stanie mu na przeszkodzie sumienie.

— Wielu przecie bliźnich moich mnie oszukało — rozumował — otóż teraz na mnie kolej odbić to na drugich.

Po długiej rozwadze ukuł w głowie projekt prawdziwie szatański i popłynął do Australji. Widzieliśmy jak gładko namówił Helenę, ażeby przybyła do Anglji, drugą część projektu jego, ujrzy czytelnik wysnuwającą się z toku powieści.

Za powrotem do Anglji pierwszą myślą Wardlawa było, ażeby ubezpieczyć ładunki „Prozerpiny“ i „Shannona“.

Posłał Michała Penford do przedsiębiorstwa żeglugi Lloyd dawszy mu potrzebne papiery i informacje. Ładunek „Shannona“ oszacowany tylko na sześć tysięcy funtów, zabezpieczono bez trudności, ale okrętu „Prozerpiny“ z ładunkiem złota, wartości sto trzydzieści tysięcy funtów, nie łatwo przyszło zabezpieczyć. Kilka towarzystw ubezpieczających czyniło jednakie zarzuty, że złoto narażone może być łatwo na zupełną stratę przez skradzenie go jako rzecz łakomą albo przez rozbicie okrętu. Niektóre z towarzystw jednak okazywały gotowość i podejmowały się zabezpieczyć drogocenny ładunek. Zażądano więc wyjaśnień, bliższych szczegółów od młodego Wardlawa, który udawał, że dla niego nie jest to rzeczą tak wielkiej wagi jak dla towarzystw ubezpieczających.

Do jednego z reprezentantów towarzystwa, niejakiego pana Condell — rzekł Artur:

— O! gdyby to było możliwe ubezpieczyć „Shannon“ według tego co wart! ale to niepodobna, bo całe City londyńska nie byłaby w stanie podjąć się tego. „Prozerpina“ niesie mi wprawdzie kilka sztab złota, ale prawdziwy mój skarb znajduje się na „Shannonie“, na którym płynie moja narzeczona.

— Nawprawdę — miss Rolletson?—spytał Condell.

— Ach! prawda pan ją widziałeś — odparł Artur Wardlaw. — A ponieważ pan widziałeś moję narzeczoną, to może go nie zdziwi następująca propozycja z mej strony. Ubezpiecz mi pan „Shannona“ do wysokości miljona funtów, który byś mi pan wypłacił w razie, gdyby Helenę moją spotkało jakie nieszczęście. Nie patrz na mnie takiemi oczyma, żartowałem tylko; ale wy panowie macie tylko do czynienia z realnemi wartościami; co do mnie wszelako, to nie wynagrodziłby mi narzeczonej ani nędzny miljon, ani za drogim okupem byłoby własne moje życie.

I łzy, łzy niekłamane zakręciły się mówiącemu w oczach.

Pan Condell spojrzał nań z współczuciem.

Po chwili jednak zapanował Artur Wardlaw nad wzruszeniem i odezwał się jako człowiek, pomny o interesie:

— Ale prawda, mówiliśmy o złocie na okręcie „Prozerpiny“. Otóż jak panu wiadomo, byłem sam w Australji i zakupiłem trochę złota u kupców tamtejszych, o których nazwisku dowiedzieć się możesz z kwitów. Złożyłem cały ładunek u White i Spółki, których pokwitowanie znajdziesz pan u Penforda. Sternikowi, Józefowi Wylie zostawiłem najdokładniejsze informacje i nakazałem, ażeby uważał i żeby odebrał ładunek złota od firmy White i Spółka i wziął go na okręt „Prozerpiny“, znajdujący się w dobrym stanie, mocno zbudowany i mający dzielnego kapitana, Hudsona. Otóż nie ma innych obaw, prócz chyba zwykłych, wypływających z natury rzeczy, to jest niebezpieczeństwo jakie może być całkiem naturalne na morzu.

— Tak się zdaje, istotnie— odparł pan Dondell.

Z temi słowy pożegnał Wardlawa, u drzwi jednak zatrzymał się i dodał:

— Panie Wardlaw, przyjmiesz pan jedną radę odemnie?

— Całem sercem.

— W takim razie, jeżeli pan możesz, ubezpiecz „Shannona“ podwójnie.

(C. d. n.)

inspekcję pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego.

Z dniem 29-ym lipca 1925 r. zarząd przedsiębiorstwa obowiązany będzie w każdym czasie na żądanie inspektora pracy zarządzać bezpłatne badania lekarskie zatrudnionych dzieci dla sprawdzenia, czy praca nie jest zbyt uciążliwa.

Praca nocna dla dzieci jest w zasadzie zakazana: dla dzieci do lat 16 bezwzględnie, dla dzieci zaś powyżej lat 16 z pewnymi wyjątkami. Odpoczynek nocny dzieci pracujących trwać powinien przynajmniej 11 godzin na dobę bez przerwy.

Młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą lub dla analfabetów, przyczem do 6 godzin tygodniowo nauki zawodowej i dokształcającej wlicza się do godzin pracy.

Pracodawcy, zatrudniający dzieci w rozumieniu omawianej ustawy (od lat 15 do 18), obowiązani są prowadzić odpowiedni wykaz według wzoru, jaki ustali minister pracy, w samych zakładach zaś obowiązani są wywiesić spis pracujących młodocianych ze wskazaniem początku i końca pracy, przerw w pracy i rodzaju samej pracy.

Za przekroczenie przepisów omawianej ustawy zarządca przedsiębiorstwa ulegnie łącznie lub oddzielnie karze aresztu do 6 tygodni i grzywnie od 50 do 250 złotych. Właściwe do orzekania są sądy pokoju lub powiatowe.

Głosy czytelników.

Gospodarka w związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu.

Związek powyższy istnieje od roku 1919. Placówka ta założona została celem: 1) obrony interesów drobnego kupiectwa, 2) podniesienia wiedzy handlowej i ogólnej oraz 3) zorganizowania zbiorowego zakupu towarów.

Od czasu założenia związku cel 1 i 2-go punktu został pominięty, natomiast utrzymał się punkt 3 ci, stworzono bowiem coś w rodzaju hurtowni artykułów pierwszej potrzeby. Na hurtowni tej członkowie osiągnęli taką korzyść, że ich wkłady udziałowe stopniały do minimum np. wniesiony udział w latach 1919, 1920 i następnych, za który można było nabyć skrzynkę cykorji 75 kg., to obecnie ten sam udział stanowi taką sumę, że zaledwie może wystarczyć na kupno 3 do 4-ch kg. cykorji. Skutek kolosalnego spadku udziałów łatwo można sobie wytłumaczyć, jeżeli po przeprowadzeniu kontroli towarów, okazał się ich duży brak; między innemi skonstatowano naprz. zaginięcie 14 worków cukru za 1923 r.

Na ogólnem zebraniu sprawozdawczem za rok 1923, zarząd wspólnie z radą nadzorczą pomimo żądania zebranych, by wyświetlono przyczyny strat i zniknięcie 14 worków c u k r u, nic nie ło wyjaśnił. Wskutek tego 63 członków we wrześniu wystąpiło do zarządu i rady nadzorczej z piśmiennem żądaniem zwołania ogólnego zebrania w celu powołania specjalnej kom sji dla odnalezienia winnych złej gospodarki, czy też nadużyć i pociągnięcia ich następnie do odpowiedzialności sądowej. Władze związku do statutu się nie zastosowały i do dnia dzisiejszego zebranie ogólne nie zostało zwołane.

Jak krąży wieść, na skutek złej gospodarki związek może znaleźć się w smutnej sytuacji, o ile wkrótce nie zostanie zwołane ogólne zebranie. Byłoby to rzeczą smutną, boć związek, jako instytucja dla obrony kupiectwa polskiego, jest niezbędny.

Raczy Sz. Redakcja przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Członek związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu

Józef Żurek.

BRAT ZABIŁ BRATA.

Z sądu okręgowego.

Sosnowiec, 14 grudnia.

W dniu 14 kwietnia 1924 roku w Siewierzu Antoni Kubik, lat 34, dokonał zabójstwa brata swego Jana Kubika, liczącego lat 36.

Proszę posłuchać, jak to było. Kilka lat temu 78 letni ojciec Jana i Antoniego Kubików wydzielił Janowi przy ożenieniu się tegoż, kawałek gruntu, stanowiącego połowę osady, liczącej 36 morgów. Części wydzielonego gruntu Jan użytkować nie chciał i pozostawił go odłogiem z tego powodu, że leżał dalej od chałupy jego i w kącie pod lasem, natomiast domagał się od ojca, aby dał mu drugą połowę bliższą i lepszą. Gdy po jakimś czasie ożenił się drugi brat Antoni, ojciec dał mu tę drugą połowę gruntu i od tego czasu zaogniły się między braćmi stosunki, bowiem Jan nie zrzekł się pretensji do owej działki ziemi, Antoni zaś nie chciał jej też odstąpić.

Na wiosnę, w dniu 10 kwietnia r. b. Antoni zasiał na połowie tej działki jęczmień, a gdy dnia 14 kwietnia przywidział nawóz na jej część niezaoraną, zauważył, że Jan zaorał mu całą działkę. Ponieważ brat, Jan był wówczas na polu, zwrócił się doń Antoni z wymówką o samowolne zaoranie mu jego gruntu. Tu wywiązała się kłótnia, w toku której przybiegły ich żony, rozdzieliły ich i tym razem do bójki nie doszło. Antoni wypróżnił wóz i odjechał, a wkrótce przybył znowu z furą gnoju. Podczas odjazdu Antoniego z pola, Jan obsiał całą działkę żytem jarem i kazał służącemu bronować, sam zaś począł wyrzucać złożony przez Antoniego gnój na drogę. Gdy spostrzegł to Antoni, chwycił przywiezioną z sobą kłonicę, rzucił się na brata, również w kłonicę uzbrojonego i uderzył go w głowę, poczem po wymianie kilku wzajemnych uderzeń, Jan upadł na ziemię, a Antoni bił go jeszcze kłonicą.

Około godz. 9 wieczorem Jan Kubik zmarł. Jak wykazała sekcja zwłok zabitego, otrzymał on trzy rany w głowę, z których jedna, według orzeczenia lekarza, była śmiertelną. Antoni zaś podczas bójki otrzymał 7 lekkich uszkodzeń.

W dniu 12 grudnia r. b. Antoni Kubik stanął przed sądem, do zabójstwa umyślnego brata nie przyznał się, oświadczając sądowi, iż nastąpiło ono podczas obrony koniecznej, i że Jan pierwszy rzucił się na niego z kłonicą.

Podczas rozprawy na stole sędziowskim leżały 2 skrwawione grube dębowe kłonice, kozica i kawałek długiego żelaza, dołączone do sprawy, jako corpus delicti, zebrane przez policję z placu boju.

Sąd po przesłuchaniu świadków i po przewodzie sądowym wydał wyrok, którym, uznając Antoniego Kubika winnym zabójstwa brata Jana przy przekroczeniu granic obrony koniecznej, skazał go na jeden rok więzienia, na zapłacenie 40 zł. opłatą sądowych, obciążył go kosztami sądowemi i zasądził od Antoniego Kubika na rzecz wdowy po Janie Kubiku zameldowaną swojem czasie akcję cywilną w sumie 384 zł.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Niedziela	Dziś Dyoskara. Jutro Walerjana b. Wsch. słońca 7.22 Zach. „ 3.29

Numer świąteczny „Iskry“ w znacznie zwiększonej objętości i w podwójnym nakładzie ukaże się w niedzielę, dnia 21 grudnia. W interesie pp. przemysłowców, kupców, rzemieślników i wogóle sfer, ogłaszających się, leży, by inseraty ich znalażły się w tym numerze w odpowiednim miejscu i w gustownym układzie.

Zwracamy się więc do wszystkich, mających zamiar zareklamowania swych firm i przedsiębiorstw o wcześniejsze nadsyłanie zamówień lub o przygotowanie treści ogłoszeń, po które zgłosi się do nich przedstawiciel naszego wydawnictwa.

Pogoda na dziś. Na wschodzie kraju dość pogodnie, opary na zachodzie, w środku kraju mroźno i mgliście, słabe wiatry wschodnie.

10 stopni. Od dwóch dni mamy zimę w całej pełni, która zwłaszcza nocami przekonuje nas o swych możliwościach przy pomocy dotkliwego argumentu—10 stopniowego mrozu. Są tacy, którzy twierdzą, że jest to wyjątkowy spadek temperatury, w której redukcja ciepła nie może być niczem umotywowana. Inni natomiast mają dziwnie trwałą pamięć, tłumacząc, że teraz dopiero jest normalnie, bo grudzień jest od zimy i w normujących się coraz bardziej stosunkach nastąpić musi wreszcie stabilizacja pogody według stuletniego kalendarza.

Naogół jednak trzeba przyznać, że mrozy nadeszle tak nagle i szybciej od równowagi niejednego w Sosnowcu budzeiu — są przykrą dla nas niespodzianką, którą jedynie właściciel cieplych mieszkań i łyżwiarzy może ucieszyć.

Mamy więc zimę, która ponoć ma swój urok.

„Kaczka dziennikarska“. Wczoraj jeden z p.p. profesorów czy też dyrektorów szkół miejscowych (nie wiemy kto, gdyż w rozmowie przez telefon nie podano nam nazwiska) oburzał się na podaną przez nas notatkę o skandalicznem zachowaniu się na ulicy dwóch uczniów, których musiano dla sprawdzenia osobistości odprowadzić do komisarjatu i notatkę tę nazwał „kaczką“. Zainteresowanego p. profesora czy dyrektora odsyłamy po bliższe szczegóły do p. Grabiańskiego, radnego miasta Sosnowca, który był mimowolnym świadkiem zajścia.

Z wczorajszej rozmowy telefonicznej wnosimy, że pp. wychowawcy istotnie interesują się zachowaniem się młodzieży poza domem i że zajrzą choć od czasu do czasu do ogródka przy kościółku kolejowym w Sosnowcu w godzinach od 1 do 2-ej po południu, a więc w czasie, gdy lekcje się w szkołach kończą.

O cenę choinek. W związku z nadchodzącemi świętami, we wszystkich niemal miastach władze ustalają ceny choinek, policja zaś ściśle bada pochodzenie tychże, celem ukrócenia kradzieży drzewek z lasów rządowych.

U nas tego rodzaju sprawami nikt się jakoś nie chce zająć, a przecież dawniej chłopi przywozili pełne wozy choinek, kradzionych w lasach rządowych.

Przyznać trzeba, że policja wiele tu zdziałała i ukróciła te kradzieże, obecnie chodzi o to, aby magistraty wyznaczyły ceny choinek, nie pozwalając na ordynarny wyzysk.

Łańcuch spirytystyczny. W dniu wczorajszym pod adresem red. „Iskry“ nadszedł list tej treści: „Proszę napisać do 9 ciu osób, którym się życzy szczęścia.

Łańcuch rozpoczął oficer amerykański Chwajon i musi 3 razy obejść świat. Nieszczęście spotka każdego, kto ten łańcuch przerwie (spirytystyczny); odesłać w ciągu 24 godz. W ciągu 9 dni spotka Cię szczęście. Dobrej myśli. Pierwszy podpis: porucznik Rapacki do gen. Rybaka 19 odpis z kolei W. Piesoiewska“.

List powyższy dowodzi, że ludzie dążą do szczęścia wszelkiemi drogami, wątpimy jednak, by je można było osiągnąć drogą... głupich pomysłów.

O bolszewiźmie. W poniedziałek dnia 15 grudnia w sali Trocadero przy teatrze miejskim w Sosnowcu o godzinie 7 i pół wieczorem wygłosi odczyt o bolszewiźmie p. Elina Peplowska, delegatka z Warszawy. Pani Peplowska z podobnym odczytem była w Katowicach, gdzie wzbudziła wielkie zainteresowanie tamtejszej publiczności. Mamy nadzieję, że w Sosnowcu również będzie pełno na odczycie, zwłaszcza, że temat poruszany przez prelegentkę jest aktualny i zajmujący.

Echa katastrofy. Uprzątanie uszkodzonych wagonów i parowozu, oraz doprowadzenie do porządku toru, na miejscu ostatniej katastrofy pod Dąbrową, trwało całą dobę i dopiero wczoraj około godziny 1 w południe zaczęto puszczać pociągi po drugim torze.

Ruch normalny przywrócono o godz. 5 po poł.

Prócz kilku komisji lokalnych, które przybyły na miejsce wypadku, ma przyjechać także komisja z Warszawy, celem ustalenia przyczyn tych katastrof.

Przeciwko wysokim podatkom W Dąbrowie odbyło się bardzo liczne zebranie kupców, rzemieślników, oraz właścicieli nieruchomości, na którem cały szereg mówców występował ostro przeciwko wysokim podatkom miejskim i nieuwzględnianiu przez zarząd miejski skarg lub wystąpień podatników.

Po wytoczeniu istnego oceanu skarg, żalów i pretensji, wybrano komisję, która zajmie się zebraniem konkretnych danych, poczem specjalna delegacja pojedzie do województwa, ew. do ministerjum.

Jako charakterystyczny fakt, zaznaczyć trzeba, iż kilku mówców domagało się, aby zebrani zwrócili się do władz o zawieszenie zarządu oraz rady miejskiej i mianowanie komisarza rządowego.

Na zebraniu szczególnie atakowano wiceprezydenta miasta.

Sprawa napisów. Aczkolwiek przepisy zabraniają wywieszania ogłoszeń w językach obcych, bez podania przekładu w języku polskim, w Będzinie do dnia dzisiejszego widnieją w wielu sklepach ogłoszenia wyłącznie w żargonie.

Są to najzwyklejsze świstki papieru, wywieszane dowolnie przez handlarzy, to też mogłyby władze zwrócić na to uwagę, ktoś bowiem winien dbać o przestrzeganie obowiązujących przepisów.

Kooperatywa mieszkaniowa. Jak się dowiadujemy, kilku urzędników prywatnych w Dąbrowie postanowiło wspólnemi siłami, naturalnie finansowemi, przystąpić do budowy własnego domu.

Odpowiedni teren nabyło już przy ul. Miejskiej i w przyszłym roku ma się rozpocząć budowa.

Będzie to więc pierwsza kooperatywa mieszkaniowa w Zagłębiu.

Sprawa parku miejskiego. Ponieważ kwestja nabycia odpowiedniego terenu na założenie parku miejskiego idzie dość opornie, magistrat dąbrowski, chcąc możliwie jak najprędzej zrealizować projekt, zawarł umowę na długoletnią dzierżawę znacznego terenu, obok szosy strzemieszyckiej, w pobliżu stacji Staszyc, gdzie ma zamiar założyć park.

Wprawdzie jest to dość daleko od miasta, gdy jednakże zostaną uruchomione tramwaje, co ma nastąpić w roku przyszłym, ludność chętnieby tam wyjeżdżała, choćby z braku innego miejsca wypoczynkowego, gdyż Zielona, gdzie dotychczas uczęszczano, będzie w przyszłym roku zupełnie niedostępna dla osób prywatnych.

Są także robione starania o nabycie terenu obok Zielonej, niewiadomo jednak, jaki obrót sprawa przyjmie, to też magistrat chce w przyszłym roku przystąpić do założenia parku na wspomnianych powyżej terenach.

Dobra sposobność kupna. Odpowiedni towar po konkurencyjnych cenach można nabyć w składzie Wł. Białasa przy ulicy Sienkiewicza 5 w Dąbrowie, gdzie jest duży wybór wszelkiego rodzaju wódek, win, likierów, koniaków krajowych i zagranicznych.

Tamże zupełna wyprzedaż win.

W Czeladzi budżet gotowy. Rada miejska w Czeladzi, na dwuch kolejnych posiedzeniach rozpatrywała i uchwaliła preliminarz budżetowy na rok przyszły, w wysokości 486 tysięcy złotych, w czem wydatki nadzwyczajne wynoszą 356 000 zł.

Wyjaśnienie. Na skutek notatki w „Iskrze", p. t „Rozwój szpitala", dowiadujemy się, iż gabinet rentgenowski w szpitalu powiatowym w Będzinie urządzony został dzięki staraniom d-ra P. Metery, a nie dra Kosibowicza, jak to mylnie podano.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym „Iskry" w ogłoszeniu firmy Hugo Lipschutz w Katowicach, ul. 3 Maja, mylnie wydrukowano jakoby podczas dwóch niedziel przedświątecznych, (t. j. 14 i 21 bm.)—skład był otwarty od godz. 6 do 12. W rzeczywistości bowiem skład jest otwarty od 12 w południe do 6-ej po południu.

„Ruch prawniczy i ekonomiczny". Wyszedł z druku 4-ty zeszyt za 1924 r. „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego", organu wydziału prawno-ekonomicznego uniwersytetu poznańskiego. Na treść zeszytu składają się artykuły: „Waloryzacja zobowiązań" przez prof. Brzeskiego, „Jeszcze kilka uwag o rozporządzeniu waloryzacyjnem" przez prof. Zella, „Nasza sytuacja skarbowa i gospodarcza" przez d-ra J. Michalskiego; przegląd piśmiennictwa polskiego i obcego; przegląd prawodawstwa: prawo i proces karny; miscellanea.

Handel tandetą. Ulica Modrzejowska jest terenem ciągłych zaczepek przechodniów przez tandeciarzy, którzy upolowawszy naiwnego prowadzą go do rzekomych składów, a właściwie suteryn, gdzie poprostu wciskają klijentowi towar zleżały za drogie pieniądze. Ofiarami takich spekulacji padają najczęściej robotnicy i przyjezdni górnoślązacy, którzy pozwalają się wyzyskiwać przez tandeciarzy.

Amator jazdy. Władysław Kowalczyk, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego nr. 2, przejeżdżając przez miasto, zatrzymał się przed sklepem a następnie, zostawiwszy rower na ulicy, wszedł do tegoż, by pokupować pewne rzeczy. Jakież było jego przerażenie, gdy po wyjściu ze sklepu nie zastał roweru, a w oddali zobaczył nieznanego mu osobnika, który pędząc na rowerze znikł na skręcie. Poszkodowany oblicza stratę na 150 zł.

Miła sąsiadka. Władysławowi Marjańskiemu, zam. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 6, skradła sąsiadka jego, Helena Miotła, zegarek niklowy, wartości 15 zł.

Napad. Na Feliksa Smoka Franciszka Pazia, mieszkańców wsi Zarzecze rejonu posterunku Pilica, pow. olkuskiego, napadło o godz. 3 po poł 4 rech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy zatrzymawszy wóz z wieprzami wyżej wspomnianych kupców, zabrali im jednego wieprza, wartości 200 zł. i 10 zł. gotówką, a następnie zbiegli w las. Napad miał miejsce między wsią Mitręgą a Ogrodnikami w rejonie posterunku Łazy.

Fałszerstwo dokumentów. Dobiesław Kowalski, zam. przy ul. Chmielnej 5 w Warszawie, doniósł policji o podrobieniu podpisu na dokumencie przez B. K., zam. w Sosnowcu przy ul. Czystej 1.

Za samowolne rozszerzenie placu na szkodę tow. sosnowieckiego pociągnięto do odpowiedzialności kop. „Orjon".

Kradzieże. Dzieciom szkoły przy ul. Wawel skradł Jan Nowakowski, bez stałego miejsca zamieszkania, 6 zł. 20 gr.

— Dziecku, Jana Nowaka, zam. na Dębowej Górze przy ul. Krakowskiej nr. 1, skradł nieznany osobnik zegarek srebrny ze złotą dewizką, wartości 120 zł.

— Janinie Tkacz, zam. przy ul. Wysokiej nr. 3 w Sosnowcu, skradziono z mleczarni artykuły spożywcze, wartości 25 zł.

— Marjannie Jesień, zam. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 18, skradziono z kontuaru sklepowego szklewkę, zawierającą 90 zł.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś — Poranek kwartetu drezdeńskiego o programie całkowicie zmienionym. Ceny zniżone od 4 złotych do 80 gr. Początek o godz. 12 ej.

Dziś po południu — „Biały mazur", pełna humoru operetka Lehara z Melą Grabowską i Gustawem Chorjanem na czele. Kaskady śmiechu budzą: milusia Żelska, Minowicz, Horski i inni. Tańce układu baletmistrza Wojnara. Początek o godz 3,30.

Dziś wieczór — Rekordowa „Dolly" z Janiną Leonowicz w roli głównej. Efektowne tańce „Na plaży" i „Rendezvous" układu E. Wojnara. Reżyserował B Horski. Początek o godz. 7,30.

Poniedziałek — „Ksiądz Marek". Publiczność sosnowiecka, korzystając z gościny słynnego artysty K. Adwentowicza, będzie miała sposobność na naszej scenie ujrzeć arcydzieło Juljusza Słowackiego. Prócz sympatycznego gościa, który wystąpi w roli głównej, ujrzymy najlepsze siły naszego zespołu. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie dziennej. Abonament ważny bez procentu. Początek godz. 8.

W Dąbrowie.

Poniedziałek — Fantastyczna operetka Reichweina „Niech mnie djabli wezmą". Wspaniałe dekoracje i kostjumy.

W Katowicach.

Dziś dwukrotnie po południu i wieczorem „Ksiądz Marek" z udziałem K. Adwentowicza.

Teatr ludowy w Katowicach.

Dziś „Drugi mąż" Fijałkowskiego

Ofiary.

Pozostałość od wieńców na grób ś. p. Rajzmana Kazimierza, przodownika posterunku P. P. w Niwce, w wysokości 80 zł., składają na wdowy i sieroty po poległych policjantach.

Kupcy i obywatele Niwki.

Nauczyciele szkoły powszechnej w kol. Porąbce-Pekinie, Warszawskiego T-wa składają tytułem ofiary na fundację łóżek dla sierot w Niegowonicach 28 zł. 50 gr.

Bolesław i Zygmunt Malinowscy 25 zł. na Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności w rocznicę śmierci ojca

Nadesłane.

(Za treść tego działu redakcja nie odpowiada).

Do
Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

W dzienniku „Iskry" Nr. 279, z dnia 6 grudnia 1924 r. wyczytano artykuł z nadgłówkiem: „Rzecz, którą trzeba sprawdzić. Szalone zarobki szewców".

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w swem poczytnem piśmie niżej podanego wyjaśnienia dla szanownych czytelników.

Prawdą jest, iż związek robotników przemysłu skórzanego oddział w Sosnowcu, zwrócił się z żądaniem podwyżki o 25 proc.

Prawdą jest, że żądania nie zostały przyjęte.

Prawdą jest, że czeladnik szewcki dobrze wykwalifikowany mniej zarabia w stosunku do innych zawodów.

Natomiast nie prawdą jest, że dobrze wykwalifikowany czeladnik, od zrobionej pary obuwia, ma od 4 złotych i nad zrobieniem tejże pary pracuje 16-cie godzin.

Nieprawdą jest, że materjał kosztuje 17 złotych na dobrą parę kamaszy chromowych obstalunkowych wraz z robocizną i że sprzedaje się nie taniej jak 26 złotych.

Nieprawdą jest, że na zelówki męskie z flekami materjał i dodatki, kosztują tylko 2 złote i że czeladnik wykwalifikowany pobiera 1 złoty.

Nieprawdą jest, że mistrzowie mają czystego zysku na jednej parze od 10 do 18 złotych, a na zelówkach 100 proc.

Ale prawdą jest, że chłodni i głodni są ci, którzy nie godzą się na uczciwą pracę.

Prawdą jest, że artykuł wyżej wymieniony za wprowadzenie społeczeństwa w błąd i oszczerstwo mistrzów zostanie skierowany na drogę prawną.

Prawdą jest, że czeladnik zdolny ma nie mniej 5 złotych od pary, a praca trwa najdłużej 14 cie godzin, a od zrobienia zelówek z obcasami 1 zł. 50 gr.

Prawdą jest, że materjał z robocizną na parę kamaszy chromowych obstalunkowych kosztuje 21 złoty, zaś materjał na zelówki z obcasami i robocizną do męskich kamaszy kosztuje 4 zł.

Prawdą jest, że mistrzowie, zdając sobie sprawę z zarobków ogólnych robotników i urzędników, nie mogli się przychylić do żądań swych czeladzi.

A teraz niech społeczeństwo wie, jaką komisję fachową posiada powyższy związek.

Racz umieścić Szanowny Panie Redaktorze powyższe wyjaśnienie.

Z upoważnienia cechów miast. Będzina, Dąbrowy i Zawiercia.

Zarząd cechu szewców w Sosnowcu.

Starszy cechu:
A. Dworakowski
Podstarszy:
J. Niziński.
Sekretarz:
1206 St. Wiśniewski.

Wieści z województwa.

Bezrobotni. Ogólna liczba bezrobotnych w okręgu kieleckim wynosi 9 450, poprzednio 8.800; pobierających zasiłki 3 199 (33 8 proc.), poprzednio 3.248.

Walka z drożyzną. Związek miast powiadomił kieleckie municypjum, iż opracował projekt zwalczania drożyzny, który ma przeprowadzić wspólnie z czynnikami rządowemi.

Najważniejszym powodem drożyzny jest wśród stach pośrednictwo, więc związek miast podejmie się zakupów żywności, która będzie dostarczana stowarzyszeniom spożywczym, kooperatywom, a nawet sklepom prywatnym. Po zatem zamierza związek miast zorganizować mechaniczny wypiek pieczywa.

Spółki wodne w pow włoszczowskim. Z inicjatywy kółek rolniczych powiatu włoszczowskiego przystąpiono do zorganizowania pierwszych w województwie kieleckiem spółek wodnych, mających za zadanie przeprowadzenia meljoracji łąk i pastwisk, położonych nad Pilicą i jej dopływami. Akcja ta posiada wielkie znaczenie nie tylko dla województwa kieleckiego, ale dla całego też kraju, ponieważ stoi w ścisłym związku z planową regulacją rzeki Pilicy.

Ze Śląska.

Zaprzysiężenie inspektorów szkolnych. W gabinecie wojewody śląskiego w Katowicach odbyło się w piątek uroczyste zaprzysiężenie inspektorów szkolnych z górnośląskiej części województwa śląskiego. Zaprzysiężenie nastąpiło na skutek definitywnych nominacji z Warszawy w obecności naczelnika wojewódzkiego wydziału oświecenia pana Stacha, i wszystkich wizytatorów szkolnych.

Gruzja a Polska i Śląsk. W dniu wczorajszym przybył do Katowic wielki poeta i patrjota gruziński, Sergo Kuruliszwili (Tajfuni), który wygłosi dzisiaj w auli gimnazjum w godzinach wieczornych interesujący odczyt. Dzisiejsza prasa śląska zamieściła szereg artykułów o poecie gruzińskim i na temat walki o niepodległość Gruzji, m. in. poemat Sergo Kuruliszwili p. t. „O, Polsko"

Kradzieże z włamaniem złodziejstwa, oszustwa i inne przestępstwa nie schodzą z kroniki policyjnej zarówno w Katowicach jak i innych miast i gmin górnośląskich. Może winne są temu obecne stosunki — bezrobocie, drożyzna i nędza ogólna. Przestępcy ci nieraz do tego stopnia stają się „humorystycznymi", że pozwalają sobie na drwiny z poszkodowanych. Oto n. p. w Siemianowicach okradziono w nocy piwnicę składu towarów kolonjalnych Moritza. Zabrano 50 butelek wina i inne rzeczy wartości 500 zł. Na miejscu zostawiono kartkę z napisem: „Dziękujemy za podarek gwiazdkowy." Złodzieje obiecali rychły powrót, o ile piwnica znowu będzie napełniona.

Sanatorjum dla wojska w Jastrzębiu. W miejscowości kąpielowej Jastrząb w pow pszczyńskim buduje się obecnie dom wypoczynkowy dla wojskowych dywizji śląskiej i ich rodzin. Dom ten, który gotowy będzie w czerwcu, pomieścić może jednorazowo 100 osób (100 łóżek), tak, że w ciągu roku korzystać może z niego do tysiąca i więcej osób:

Rozwój m Król Huta. W r. 1868 Królewska Huta liczyła 14 151 mieszkańców, w roku 1871 już 19,536 mieszkańców, w r 1875 zaś 26,932, w 1888 r. 27 522. w 1895 r. 32,072, w 1900 r. 57,919, w 1905 r. 66,042 a obecnie blisko 85,000 mieszkańców.

Jarmark w Król. Hucie. Magistrat m. Król Huty zwraca uwagę, że najbliższy jarmark kramny, jako też na bydło i konie odbędzie się 18 b. m. na placu między ul Katowicką i żydowskim cmentarzem.

Z kroniki policyjnej. Policja katowicka zarejestrowała w czwartek 61 osób za różne przestępstwa.

W środę skradziono woźnicy jego wóz, który policja jednak odnalazła, lecz złodzieja dotąd nie wytropiła. W tymże dniu aresztowano oddawna już poszukiwanego rzezimieszka, niejakiego Stefana W.

Policja kolejowa aresztowała Stanisława B. z Niwki, którego przyłapano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

Z Olkusza.

Śmierć skutkiem pobicia. Niedawno podczas zabawy weselnej w Ryczowie, gm. Ogrodzieniec, pobito tamtejszego mieszkańca, J. Bednarza. Jedno z pchnięć nożem trafiło w płuco, które zaczęło gangrenować i Bednarz wśród męczarni zmarł w szpitalu olkuskim onegdaj. W sprawie wykrycia winnego prowadzi się śledztwo.

Komitet na dar narodowy dla p. Skłodowskiej-Curie. Na posiedzeniu komitetu, do którego weszli: pp. starosta Stamirowski, Z. Rzadkowski, dyr. Dubaj, dyr. Kamiński, St. Noceń, burmistrz Radłowski oraz panie: Z. Okrajniowa, Kurzejowa, postanowiono na razie zająć się zbieraniem ofiar w Olkuszu i okolicy. Komitet energicznie zajął się tą sprawą, gdyż we wszystkich ośrodkach handlowych, biurach, urzędach i t. p. widzimy listy składek, które zaczynają się wypełniać, co jest już zasługą tych, którym powierzono zbieranie ofiar; wydatną pomoc okazuje również, jak zwykle, nasze nauczycielstwo.

Koncert z udziałem znakomitej śpiewaczki p. Gundelach-Lewandowskiej zapowiada afisz na sobotę dnia 13 bm

Miejscowym działaczom społecznym udało się zaprosić znaną śpiewaczkę z koncertem na przysporzenie funduszu bibljoteki publicznej, mieszczącej się w budynku sp handl. „Gwarek". Koncert odbędzie się w sali szkoły rzemieślniczej, przy ul. Górniczej, przy akompanjamencie pp Osmołowskiej i Tacikowskiej (córki)

Szkoła daje salę bezpłatnie, a towarzystwo śpiew. „Hejnał" pianino.

Koncert wzbudza zainteresowanie nietylko w Olkuszu, lecz i okolicy. Jest więc na-

dzieja, że pomimo wydatków przedświątecznych, znajdzie się jeszcze u każdego złotówka lub więcej na przyjemność, połączoną z poparciem dobrego celu.

Echo ze wsi.

Zagórowa, pow. olkuski.

Większość wsi naszych poza szkołą powszechną nie posiada placówek oświatowych. Mimo pracy pewnych jednostek, ogół trwa w bierności społecznej. A przecież każdy obywatel polski winien zdawać sobie sprawę z zagadnień życia społeczno państwowego Polski.

Stawia się wymagania robotnikowi, chłopu na równi z inteligentem, lecz ogół nie zdradza zapału do pracy nad podniesieniem jego poziomu umysłowego i duchowego.

Nauczyciel polski podejmuje wedle możności pracę oświatową, pracę oświaty pozaszkolnej, jednak jakże mało ma poparcia ze strony inteligencji innych zawodów!

W Zagórowej dn. 30 XI b. r. urządzono obchód listopadowy według programu: odczyt p. Liburówny „Powstanie listopadowe", deklamacje okolicznościowe uczniów miejscowej szkoły pow., odczyt p. Szopy o znaczeniu lotnictwa. Lud miejscowy chętnie bierze udział w podobnych uroczystościach. Mamy tyle rocznic narodowych, tyle spraw aktualnych, należy więc każdy taki moment wyzyskać celem uobywatelnienia naszej wsi.

Ewelina Horaczko.

Wykrycie szajki szpiegów komunistów.

Aresztowanie terorysty-komunisty. — Należał do szajki Bagińskiego i Wieczorkiewicza. — Gniazda mieli pod Warszawą i szykowali nowe zamachy.

Warszawa, 13 grudnia.

W Warszawie ulicą Dobrą w stronę mostu Kierbedzia podążał z walizką w ręku jakiś młody, przyzwoicie ubrany człowiek. Wobec tego, iż zdradzał on pewne zaniepokojenie i od czasu do czasu oglądał się podejrzliwie, zwrócono nań uwagę i zatrzymano go w celu wylegitymowania. Zatrzymany, wyrażając zdziwienie, wylegitymował się jako b. wojskowy, w dodatku inwalida, Wacław Sawicki.

Jednak badawcze oko wywiadowcy spostrzegło, iż dowody i książeczka są fałszywe.

Pytany w dalszym ciągu, co ma w walizce, odrzekł, iż niesie bieliznę. Po zaprowadzeniu go do 1 komisarjatu podczas osobistej rewizji bocznej kieszeni owego „młodzieńca znaleziono nabity rewolwer z dwoma zapasowemi magazynami, 51 szt nabojów, dwa blaszane pudeleczka z niezwykłą ilością b. mocnej trucizny, zaś w skórzanej małej walizce, zamiast bielizny, znaleziono cztery nowe nabite rewolwery. W naładowanych magazynach było 61 naboi, a na specjalnym ukrytym arkuszu papieru t. zw. „specyfikacyjnym" znajdowało się sprawozdanie, zawierające spisy okolicznych pod Warszawą miast i miasteczek, w których jak się później okazało, przebywały obsadzone tam placówki dywersyjno - szpiegowskie.

Pomijając, dla zrozumiałych powodów, cyfry tych placówek, wymienione tam były miasta, w których przebywali szpiedzy teroryści - komuniści. Do liczby tych miast w pierwszym rzędzie należą: Żyrardów, Otwock, Pruszków, Grodzisk, Błonie, Zakroczym, Mińsk-Mazowiecki i Henryków.

W b. krótkim czasie policji politycznej dało się ustalić, iż zatrzymany podał się fałszywie za Wacława Sawickiego, faktycznie zaś jest znanym komunistą terorystą Wacławem Paszkiewiczem, nigdzie nie meldowanym i ukrywającym się już od dłuższego czasu w mieszkaniu swej „narzeczonej", dość inteligentnej panny X., zamieszkałej na jednej z ulic Powiśla.

Oczywiście Paszkiewicz, nie przyznając się do niczego, tłomaczył się, że walizkę oraz kompromitujące go materjały, otrzymał na przechowanie od kolegi Wacka, którego ani nazwiska, ani miejsca zamieszkania nie zna. Ów Wacek miał go oczekiwać koło mostu Kierbedzia z gazetą w ręku. Jemu właśnie miał oddać z powrotem walizkę i owe materjały, które mu zostały wręczone na Krakowskim Przedmieściu. Przechowania podjął się jakoby z pobudek koleżeńskich.

Liczni zbadani świadkowie stwierdzili, iż Paszkiewicz był w ścisłym kontakcie z innym znanym komunistą - terorystą B., zam. na Pradze, który zaraz po aresztowaniu Paszkiewicza zbiegł. Spotykali się oni w mieszkaniu niejakich L., położonem na Powiślu. Obaj kolportowali bibułę, przewozili i zaopatrywali w broń swych towarzyszy komunistów-terorystów i właśnie szykującego się do wyjazdu z bronią na prowincję Paszkiewicza, zdołano aresztować.

Paszkiewicz zarejestrowany jest w urzędzie bezpieczeństwa, jako znany komunista, który odsiadywał więzienie za wywrotową robotę w Lublinie i Łodzi, zaś zbiegły jego kamrat B. siedział za agitację komunistyczną w Mokotowie.

W dalszym ciągu śledztwa policja polityczna ujawniła niezwykle sensacyjne szczegóły, iż zbiegły B. oraz zatrzymany należeli do niewyłowionej w zupełności organizacji dywersyjno - szpiegowsko - terorystycznej, na czele której stali osądzeni Bagiński i Wieczorkiewicz. Po wykryciu w swoim czasie tej organizacji i wyłapaniu części zamachowców, reszta po pewnym czasie skonsolidowała się ponownie i rozpoczęła się szykować do nowych „robót" zamachowych. Aresztowanie Paszkiewicza ponownie sparaliżowało dalsze ich wywrotowe plany.

Z kraju.

Warszawa. Przed kilku tygodniami władze śledcze pow. warszawskiego zostały zaalarmowane wieścią o ukazaniu się fałszywych 50 groszówek w obiegu. Nie było dnia, by nie zgłaszali się do poszczególnych urzędów i posterunków policyjnych poszkodowani drobni kupcy i wieśniacy, przedstawiając falsyfikaty.

Po długich i mozolnych poszukiwaniach ustalono wreszcie, iż centralą, skąd pochodzą fałszywe 60 groszówki, jest Żyrardów.

Delegowani na miejsce wywiadowcy ekspozytury urzędu śledczego na powiat warszawski wszczęli energiczne poszukiwania w Żyrardowie, na razie jednak bez rezultatu.

Dopiero w dniu 11 b. m. policja otrzymała zawiadomienie, iż w domu Nr. 41 przy ul. Leśnej, w mieszkaniu Adama Włodarczyka odbywa się potajemne bicie monet 50 groszowych.

Około godziny 6 wieczorem policjanci i agenci otoczyli dom i obsadziwszy wszystkie wejścia, wtargnęli do środka.

Rezultat przeszedł wszystkie oczekiwania. Zastano Włodarczyka „in flagranti" przy pracy. Zajęty był właśnie odlewaniem formy gipsowej. Na widok policjantów, z przerażenia nie mógł przez chwilę wymówić słowa, następnie ochłonąwszy nieco przyznał się do winy.

Włodarczyka aresztowano wraz z jego przyjaciółką i jej synem. W mennicy tej znaleziono świeżo przygotowane do puszczenia w obieg kilkadziesiąt sztuk falsyfikatów.

Warszawa. Stanisław Kołodziejski, mieszkaniec Okuniewa (pow. warszawski) w czasie pogawędki z sąsiadami dowodził, że nie wierzy w duchy i nie obawia się iść nawet w nocy na cmentarz. Sąsiedzi, pragnąc się przekonać o odwadze i prawdomówności Kołodziejskiego założyli się z nim o kilka butelek wódki i obfitą kolację, o ile pójdzie w nocy na cmentarz, lecz na dowód przyniesie z grobu czaszkę nieboszczyka. Kołodziejski zgodził się i w nocy, przy świetle księżyca, udał się na cmentarz w Okuniewie, gdzie po odkopaniu starego grobu wykopał trupa, odciął mu czaszkę, a następnie począł straszyć nią sąsiadów. Wieść o odwadze Kołodziejskiego oraz o profanacji grobu dotarła do policji, która Kołodziejskiego aresztowała, sędzia zaś śledczy osadził go w więzieniu.

Stanisławów. W ostatnich dniach listopada b. r. wieczorem na stację w Kałuszu wjechał pociąg osobowy. Po wyładowaniu poczty, którą zabrano do wozu pocztowego, wieziono ją do miasta, pod konwojem posterunkowego. Kiedy woźnica ruszył ze stacji poczęło się zbliżać 5-ciu bandytów uzbrojonych, celem zrabowania poczty. Posterunkowy ujrzawszy bandytów, użył broni, na co bandyci odpowiedzieli strzałami. Na strzały, zjawiło się kilku policjantów. Bandyci zauważyli, że zamach się nie udał i zbiegli. Tajny agent udał się do wsi Temyrowce pow. Stanisławów, gdzie jak doniesiono policji, u księdza ruskiego Baranowskiego bandyci mieli się ukryć. I rzeczywiście zastał bandytów przy kolacji na plebanji (!!).

Bandyci poczęli przez okno uciekać, a jeden z nich wyciągnął browning z kieszeni i skierował do agenta, na co agent zareagował strzałami. Ksiądz Baranowski uderzył agenta po ręce, celem obezwładnienia go, jednakowoż udało się agentowi przyaresztować bandytę. Tej samej nocy na zarządzenie komendanta policji z Kałusza przyjechał oddział ze Stanisławowa, któremu się udało schwytać drugiego bandytę. Księdza z jego rodziną policja aresztowała i odstawiła do Stanisławowa do sądu karnego. Aresztowanych sprowadzono dnia 3 b. m. przed wieczorem do Stanisławowa.

Bydgoszcz. Niepochwyceni dotąd kasiarze włamali się do kasy kościoła Serca Jezusowego w Bydgoszczy, przy placu Piastowskim Nr. 8, mieszczącej się w osobnym domu, otoczonym dokoła ogrodem. Do pokoju, w którym mieściła się kasa ogniotrwała, kasiarze dostali się przez okno, które dziwn m zbiegiem okoliczności było otwarte. Kasiarze bez trudności rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali jedynie książeczki oszczędnościowe, wystawione przez bank bydgoski na różne nazwiska. Gotówki w kasie nie było. Kradzieży dokonali zawodowi kasiarze, gdyż żadnych śladów po sobie nie zostawili.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Uznanie dla Polski.

Warszawa, 13 grudnia.

(Tel. wł.) Za ustawodawstwo społeczne. Kongres ekonomji społecznej, ktorego prace ukończone zostały w dn. 4 listopada w Buenos Aires, powziął, pomiędzy szeregiem innych uchwał, rezolucję, wyrażającą uznanie rządowi polskiemu za celową rozbudowę ustawodawstwa społecznego, które w tak krótkim okresie od r. 1918—1924 osiągnęło wysoki poziom.

Konwencje turecko-bałtyckie.

Warszawa, 13 grudnia.

(Tel. wł.). Poselstwo tureckie w Warszawie przeprowadziło rokowania z posłami państw bałtyckich i w wyniku tych rokowań podpisano wczoraj konwencję turecko estońską i turecko-łotewską.

Konwencjom tym ze względu na sowiety nadają duże znaczenie.

Gdańsk centralą komunistyczną na Polskę i państwa bałtyckie.

Gdańsk, 13 grudnia.

(Tel. wł.). Przed kilku dniami odbył się w Gdańsku zjazd kierowników propagandy komunistycznej w państwach bałtyckich i w Gdańsku. „Gazeta Gdańska" donosi, że zjazd ten odbył się w prywatnym domu w Oliwie. Omawiano konieczność przeniesienia akcji komunistycznej z państw bałtyckich do Gdańska, gdyż sytuacja w państwach bałtyckich na skutek nieudanego zajścia w Tallinie stała się niemożliwą dla komunistycznej agitacji. Na zjeździe stworzono specjalny oddział dla szerzenia komunistycznej propagandy w Polsce.

W Estonji i Łotwie zjazd zakazał propagandy na przeciąg dni 14 tu celem zmylenia czujności władz. Komunistyczna centrala gdańska ma wysłać tam tylko swych obserwatorów celem śledzenia sytuacji.

Na stopie bojowej mają Niemcy 500,000 ludzi.

Nowy Jork, 13 grudnia.

(Tel. wł.) „New York Herald" dowiaduje się sensacyjnych szczegółów o rezultatach kontroli wojskowej w Niemczech. Stwierdza mianowicie, że w różnych częściach Niemiec ukrywa się masowo broń ręczną. Rada ambasadorów na podstawie międzynarodowej komisji kontrolnej wyśle do Niemiec ostrą notę, w której zarząda spełnienia warunków rozbrojeniowych traktatu wersalskiego, bowiem policja niemiecka jest obok reichswehry drugą armją, liczącą przeszło 100 000 ludzi.

Rada ambasadorów w nocie swej zarząda oddzielenia policji od wspólnej komendy reichswehry i poddania policji pod administrację poszczególnych miast i gmin, poza tem zażąda zniesienia poszczególnych twierdz nanowo ufortyfikowanych. Pomimo, że komisja kontrolna dopilnowała zniszczenia 87,000 karabinów maszynowych, 36,000 armat, 5 miljonów karabinów ręcznych i aeroplanów, fabrykacja broni od 1923 r. trwa potajemnie.

Niemiecki sztab generalny nie gorzej pracuje, jak w czasię wielkiej wojny. Niemcy w ciągu krótkiego czasu mogą wystawić dobrze uzbrojoną armję w sile 500,000 ludzi.

Obywatele tureccy w Jugosławji.

Warszawa, 13 grudnia.

(Tel. wł.). Na życzenie rządu tureckiego, rząd polski objął opiekę nad obywatelami tureckimi w Jugosławji.

Szanować złotego!

Złoty to cztery liry włoskie! — Złoty to prawie cztery franki francuskie! — Złoty to nie „złotówka"! To półtrzeciej „złotówki"!

Nie szastać groszami!

Pięć groszy — to duża bułka!

Pięć groszy — to paczka zapałek!

Zakończenie sesji rady ligi narodów.

Rzym, 13 grudnia.

(Tel. wł.). Rada ligi narodów zakończyła dziś obrady. Na zakończenie przewodniczący zreasumował wyniki sesji i oświadczył, że odroczenie dyskusji nad protokułem genewskim nie osłabia zaufania do tego protokułu, który stanowi słuszne nadzieje całego świata.

Konferencja bałtycka.

Ryga, 13 grudnia.

(Tel. w.). Odroczona konferencja bałtycka w Helsingforsie zbierze się w pierwszych dniach stycznia. Do tego czasu nowy rząd łotewski zdąży się ukonstytuować.

W. komisarzem Gdańska nie będzie anglik.

Rzym, 13 grudnia.

(Tel. wł.) Na poufnem posiedzeniu rady ligi Chamberlain oświadczył, że od roku przyszłego Anglja nie będzie stawiała kandydatury obywateli Wielkiej Brytanji na stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku.

W tej formie oświadczenie to dotyczy nietylko anglików, ale w dosłownem znaczeniu i obywateli dominjów.

Giełda.

Warszawa, 13 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18
Funt — 24.20
Paryż — 27.70
Szwajcarja — 100.00
Włochy — 22.40
Praga — 15.60
Wiedeń — 7,30
Bony złote — 0.99
Pożyczka dol. 3.44
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 13 grudnia.

Dolary — 5,35
1 złoty 1.03

AKCJE (w złotych.)
(Cedula giełdy warszawskiej z dn 13.12.1924)

Bank Dyskontowy 5,20
„ Handl. 5,10
„ dla Handl. 1,06
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,60
„ Zachodni 1,60
„ Przem. War. —
Bank Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,00
„ Kredytowy —
Borkowski 0.72
Cmielow 0,62
Chodorów 5,10
Czersk 0,52
Cegielski 0,54
Cukier 3,20
Cerata —
Czestocice 1,95
Elektryczność 1,80
Fitzner 0 68
Firlej 0,31
Goslowice 2,05
Grodzisk —
Haberbusch 4.85
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek 0,15
Konopie —
Lilpop —
Łazy —
Majewski —
Modrzejów 4.20
Michalow —
Norblin 0,69
Nobel —
Ostrowieckie 6,65
Ostrowite —
Orthwein —
Puls 0.35
Polska Nafta 0,63
Parowozy 0,35
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik 1,25
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1.16
Rohn —
Strem 8,50
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess 1,25
Siła i Światło 0.49
Starachowice 2,06
Spirytus 2 45
Ursus 1.20
Unja —
Wildt —
Węgiel 2,90
Zawiercie 21,50
Zach. Tow. —
Zieleniewski —
Zegluga —
Zgierz 1,75
Żyrardów 11 65

IZRAEL NAIMAN

Czeladź, ul. Bytomska 30.

Pracownia Krawiecka.

Wykonywuje szybko i solidnie roboty, w zakres krawiectwa — — — wchodzące. — — —

Ceny o 25 proc. niższe.

Uprasza się przyjść i przekonać się.

1029

Na gwiazdkę!!

Kto chce mieć ze starego kapelusza nowy, niech uda się do firmy, która przefasonuje, farbuje tilcowe, męskie, damskie i również przeróbki aksamitne.

Według ostatniej mody. — Zupełnie jak nowe.

Sz. GOLDBERG

Sosnowiec, ul. Warszawska 20.

w podwórzu I-sze piętro obok kina „Sfinks". 1211

Bracia St. i W. Krzciuk

Józefów p. Dąbrowa Górnicza

polecają w dobrym gatunku, loco lub z odstawą po cenach niskich

Wapno palone w bryłach niegasz.

Wapno gaszone odleżałe.

1236

Korzystajcie z okazji!
Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manifaktury, jak to wełny, płótna, jedwabie

W. Grajcar

Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Uwaga: na miesiąc grudzień wyjątkowe ulgi. 928

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIUCOLAN AGE".

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 914

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

913 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL"

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

913

Czy jesteś już członkiem ligi obrony powietrznej państwa?

BANK SPÓŁDZIELCZY W SOSNOWCU

Pogoń, ul. Marjacka 1.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczawszy od 1 złotego.

1060-1

Niezawodny środek przeciwko 2585

CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

A.K.

„GRANULKI RUSSYANA"

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Na sezon świąteczny!!!

Nadszedł świeży transport: DYWANÓW i CHODNIKÓW linoleumowych, pluszowych i szpagatowych; CERAT meblowych i stołowych WYCIERACZEK kokosowych; SWOJSKIE płótno na ręczniki kuchenne. RAMY mosiężne i drewniane do firanek. KIJE i PRĘTY do ROLET, oraz wszelkie przyb. dekoracyjne. ŁÓŻKA polne, HUŚTAWKI, KUFRY, WALIZKI, TECZKI, RANCE szkolne i wszelkie przybory podróżne. Przybory tapicer. i szmukler.

625-7 Sprzedaż hurtowa i detaliczna szpagatów.

CENY NADER PRZYSTĘPNE! CENY NADER PRZYSTĘPNE!

St. SZTAJER, Będzin Kołłątaja 29.

Inteligentny mężczyzna 1250-3

poszukuje w Sosnowcu

pokoju przyzwoicie umeblowanego z obsługą

w centrum miasta.

Zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Pokój".

A. BROŻYNA KRAWIEC MĘSKI

SOSNOWIEC, ul. Warszawska Nr. 6.

Posiada na składzie ubrania męskie w najlepszym gatunku, na każdy sezon. Przyjmuje zamówienia z materjałów własnych i powierzonych. Wykonanie wykwintne według ostatnich wzorów.

DZIAŁ KOŁDER.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna kołder z własnej pracowni od najtańszych do najlepszych.

Dewizą: MAŁY ZYSK — WIELKI OBRÓT!!!



PIANINA i FORTEPIANY

GROTRIAN, STEINWEG, FEURICH, ROEMISCH, SCHIEDMAYER i inne INSTRUMENTY MUZYCZNE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH

TAKŻE NA RATY

poleca

WITTOR, Katowice, ul. 3-go Maja 38.

Wzorowo prowadzony, największy skład instrumentów muzycznych w Województwie Śląskiem. 1232

MAGAZYN GALANTERYJNY HALINY URBAŃSKIEJ

Targ Główny przy ul. Małachowskiego,

POLECA NA GWIAZDKĘ:

Bieliznę damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki wełniane, skórkowe, chustki do nosa, krawaty, koronki, czapki męskie i t. p.

Ważne dla panów!

Duży wybór koszul białych, kolorowych, frakowych i nocnych przy zakupie pół tuzina 10 proc. rabatu. 1228-1

Ważne dla pań!

Kapelusze damskie najnowszych fasonów, jednocześnie przyjmuje się zamówienia i przeróbki. Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

Sklep Galanteryjny oraz Magazyn Kapeluszy Damskich

S. KOWALCZEWSKIEJ

w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 2

poleca na nadchodzące święta bieliznę męską i damską, trykotarze, rękawiczki, skarpety, pończochy w różnych kolorach, czapki damskie, męskie i dziecinne oraz kapelusze damskie, kwiaty kolorowe i dekoracyjne.

Ceny przystępne! 1056 Ceny przystępne!

WARSZTATY MECHANICZNE

Tel. 41. **w Sosnowcu, ul. Aleja Nr. 24.** Tel. 41.

Wykonywujemy wszelkie roboty, wchodzące w zakres tokarstwa, ślusarstwa i kowalstwa. — Roboty przy budowlach, okna żelazne, schody, balkony, reperacje pomp — różnych systemów, wszelkie roboty konstrukcyjne. —

Wykonanie solidne! 1239 Ceny konkurencyjne!

Wzywam po raz ostatni JÓZEFA MYNDRZYKA, zamieszkałego na kol. Ksawera ul. Lempa Nr. 1, do zapłacenia w przeciągu 7 dni należności za wapno wzięte w kwietniu r. b. w sumie 265 zł. W przeciwnym razie sprawę skieruję na drogę sądową.

1237 **ST. KRZCIUK.**

NA RATY!

Wykwintne OKRYCIA Damskie oraz FUTRA

poleca w wielkim wyborze znana firma 1262

IZAAK FROMMER

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA Nr. 2. TELEFON 115.

BIAŁĄ CEGŁĘ szlakową budowlaną

w większej ilości po niskiej cenie

1115 4 mają do oddania

MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE S. A. w SOSNOWCU.

Z dniem 2 stycznia 1925 r. o godzinie 7 wiecz.

ROZPOCZYNAM

w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 **LEKCJE TAŃCÓW** najmodniejszych i narodowych,

Zapisy i informacje przyjmuje przed rozpoczęciem lekcji od godziny 6 do godz. 8 wieczorem, wtorki i środy w sali Piłsudskiego 3.

NAJNOWSZY TANIEC „BLUS".

1205 Prof. K. WRZESZCZ.

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z art. 12, 13 i 14 Dekretu o miarach (Dz. Praw rok 1919 nr. 15 poz. 211) przypomina się wszystkim zamieszkałym w pow. Będzińskim a posiadającym narzędzia miernicze tak na sprzedaż jako też i w użytku, jak wagi, odważniki, miary objętości, litry, przymiary bławatne — metry, konwie do przewozu mleka beczki do piwa i t. p., że z dniem 1 stycznia 1925 r. tracą moc obowiązującą narzędzia miernicze, cechowane w r. 1922 ponieważ cecha legalizacyjna na narzędziach mierniczych wygasa po trzech latach (rozporządzenie Głównego Urzędu Miar z dnia 8 listopada 1919 r. Monitor Polski nr. 243 str. 2) to też wszystkie narzędzia miernicze cechowane w 1922 r. i starsze, winny być ocechowane do dnia 15 stycznia 1925 roku. Winni niezastosowania się do powyższego, będą karani sądownie z art. 138 i 363 kodeksu karnego grzywną, lub aresztem do 3 miesięcy i konfiskatę nieocechowanego narzędzia mierniczego. Jednocześnie zaznacza się, że od 1 stycznia 1925 r. ważne są narzędzia miernicze, opatrzone cechą Państwowego Urzędu Miar z 1923, 1924 i 1925 roku. Nadzór nad powyższym powierzono Policji Państwowej (Dz. Praw rok 1919 nr. 15 poz. 211 art. 21).

Częstochowa, dnia 12 grudnia 1924 r.

1265 Kierownik Urzędu Miar Br. Piotrowski.

NA GWIAZDKĘ!

KALENDARZE na 1925 r. 10 proc. rabatu 10 proc. rabatu KALENDARZE na 1925 r.

w księgarni „POLONJA" na Targu Głównym

Ozdobnie oprawione książki dla starszych, młodzieży i dzieci oraz zabawki na choinkę.

Instrumenty muzyczne. 1229 1

Wypożyczalnia najnowszych książek.

Przyjmuje się prenumeratę wszystkich pism, tygodników i miesięczników, oraz ogłoszenia do pism po cenach redakcyjnych.

NAJTANIEJ-NAJLEPSZE TOWARY!!

Istniejący od 1889 r. — Istniejący od 1889 r.

SKŁAD APTECZNY STEFANA RETMANA (dawniej L. Zaleski)

w BĘDZINIE, ulica Kołłątaja Nr. 1

poleca w wielkim wyborze, w dobrych gatunkach i po niskich cenach: 1269-2

Materjały apteczne, środki opatrunkowe

Perfumerję i kosmetykę firm krajowych i zagranicznych

Grzebienie, lusterka, szczotki różne do zębów, rąk, włosów, ubrań i ryżowe do szorowania

Mydła zwyczajne i toaletowe **lakiery, farby** it. p.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Będzina podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 17, 18 i 19 grudnia r. b. t. j. w środę, czwartek i piątek o godzinie 10-ej rano odbędzie się w biurze Magistratu, pokój nr. 6, publiczna ustna licytacja na oddanie w dzierżawę miejsc dla drobnego handlu na Starym-Rynku, na rok 1925. Licytacja rozpocznie się od niżej wymienionych sum czynszu dzierżawnego wzwyż, płatnego w ratach półrocznych z góry.

Na Starym-Rynku:

Nr. Nr. od 1 do 203 wł. od sumy 100 zł. rocznie
„ „ „ 204 „ 395 „ „ „ 50 „ „

Na Rybnym Rynku:

Nr. Nr. od 1 do 38 wł. od sumy 30 zł. rocznie.

Warunki licytacji są do przejrzenia w biurze Magistratu, Wydział Skarbowy, (pokój Nr. 3) w godzinach od 8-ej rano do 12-ej w południe.

Będzin, dnia 10 grudnia 1924r. 1271

Prezydent: Rypp. Sekretarz: J. Placek.

Ważne dla mieszkańców Pogoni!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelję, iż po spłaceniu swego wspólnika prowadzę nadal handel towarów kolonjalno-spożywczych pod firmą:

J. Plebański, Sosnowiec-Pogoń, ul. Nowopogońska nr. 6,

która poleca na nadchodzące święta wielki wybór artykułów kolonjalno-spożywczych oraz duży wybór pierników Wróblewskiego, po cenach przystępnych.

— — Obsługa szybka. — —

Polecając się nadal łaskawym względom pozostaję

Z poważaniem J. Plebański.

Odznaki dla szkół i towarzystw kulturalnych, oksydowanie, miedziowanie, srebrzenie, niklowanie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa:

Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński Sosnowiec, Przejazd 3

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka, materace, kredensy za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 872-5

Stowarzyszenie Młodzieży kupi fortepian. Grodziec, wikarjat. 1145-1

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania w dobrym stanie pianino. Będzin, Kołłątaja 6, firma „Rozalja". 1230-5

Kupię tokarnię 2 i pół do do 3 m., dobrą. Jest do sprzedania sieczkarnia nowa. Sosnowiec — Sielce ul. Podgórska nr. 4. 1132-1

Wanny, wanienki i nasiadówki cynkowe, tarki do prania bielizny, duże, trwałe, o wykonaniu najpiękniejszym poleca zakład blacharsko-mechaniczny B. Pelka, Sosnowiec, Długa 22, tamże deski i bale do heblowania i rżnięcia od 5 m/m grub. 1177-5

Samowar tombakowy, nowy, bardzo ładny, na 26 szklanek, sprzedam. Ulica Piekarska 4, Sielce. 1178-1

Okazyjnie do sprzedania garnitur. Także otomany dywanowe, pluszowe i gobelinowe, Sosnowiec Kołłątaja 10 parter. 1268-1

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sypialnię jasno-dębową tanio sprzedam. Sosnowiec, Towarowa 9, m. 8. 1244

Tel. Nr. 2-24.

RAMY

do obrazów wykonywuje we własnej pracowni najtaniej w ciągu 24 ch godzin.

Księgi buchalteryjne

kopjały, segregatory, ołówki, pióra, atramenty, papiery kancelaryjne i rysunkowe, kalki i t. p. dostarcza dla biur po cenach konkurencyjnych.

RÓŻNE

podarki świąteczne w wielkim wyborze.

GALANTERJA PIŚMIENNA.

Tel. Nr. 2-24.

Kożuch kryty mało używany do sprzedania. Wiad. „Iskra" Dąbrowa. 1217-1

Ule do sprzedania systemu Lewickiego. Wiad. J. Piekoszewski, Kuźniczka Nowa, poczta Sławków. 1219-1

Sprzedam szafę dębową, maszynę do szycia, stół, kapy na łóżka, oraz biżuterję damską i męską. Wiad. Mudrzejów ul. Kopernika nr 1, naprzeciw kopalni. 1202-1

Sklep galanteryjno - spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiad. w „Iskrze". 1243

Gotowe spódnice, suknie po bardzo przystępnej cenie, chustki, szale, sukienki dziecinne, włóczkowe hafty, serwety, firanki ręczne. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 1246

Wyprawiamy skórki na futra i na obuwie. Przyjmujemy w komis do sprzedania garderobę, obuwie i in. rzeczy. Sosnowiec, 3-go maja 19, Molicki. 1241

Do sprzedania sieczkarnia kieratowa, albo do motoru. Wiad. Kojankowski. Środula 31. 1256-2

Maszynę do pisania nową sprzedam. Wiad. księgarnia „Polonja" Sielec. 1257

Plac frontowy 284 prętów przy ul. Królewskiej w Sosnowcu do sprzedania. Wiad. w firmie Maruszewski i Pędzich w Sosnowcu, ul. 3-go maja nr. 5 1253-3

Sprzedam okazyjnie kocioł z piecem przenośnym, nadający się dla rzeźnictwa lub farbiarni, parową maszynę 10 HP., ramę żelazną do rolwagi, rure burlochowa, Wiad. Sosnowiec Aleja 24. 1252

Sprzedam tanio dom w dobrym stanie. Wiadomość: Pogoń, Zytnia 8. 1251

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. w podwórzu. Tapicer przyjmuje wszelkie reperacje. 1267

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Chłopiec lat 14 — 15 piśmienny, grzeczny potrzebny do wydawania ospy. Wiad. adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1248-3

Poszukuje się pracownika, obznajmionego z działami: piekarskim i sklepowym. Oferty z podaniem warunków i referencji składać w adm. „Iskry" sub „Esem". 1172-2

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski. Sosnowiec Piłsudskiego 28, Świderski. 1247

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna ze świadectwami. Bufet II klasy Sosnowiec W. 1259

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Praktyki biurowej poszukuje b. uczeń VI kl. szkoły handlowej. Adresy nadsyłać do „Iskry" pod „F. B."

Inteligentna panienka poszukuje poszukuje posady w charakterze kasjerki w większej firmie, ewentualnie do 15 b.m. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Sumienna kasjerka". 1220-2

Pomocnica aptekarska poszukuje posady w mieście. Zgłoszenia do filji „Iskry" w Będzinie pod „Pomocnica". 1268-3

Lokale.
8 groszy za wyraz

Mieszkanie do wynajęcia. Sosnowiec, Staropogońska 18, Lis. 1102-1

3-4 pokoje z całkowitem urządzeniem, telefonem, w śródmieściu Sosnowca do odstąpienia zaraz lub od 1 stycznia. Oferty pod „Mieszkanie" do adm. „Iskry". 1169-1

Za pożyczenie 1.500 zł. odstąpię w procencie pokój z kuchnią. Wiad. adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1206-1

Różne.
8 groszy za wyraz.

Uczeń 8-ej kl. państ. gim. matem.-przyrod. udziela lekcji. Wiad. ul. 3-go maja l. 22 m. 12. 1254-3

Koncesjowana szkoła pisania na maszynie, oraz biuro pisania próśb Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewska 20, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 548-7

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz starą watę przegręplowuje. Sosnowiec, Aleja nr. 32. 647-1

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace, kanapy, garnitury meblowe. 896-11

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-11

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1112-8

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1117-2

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11, kroju sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, gipiury i inne artystyczne roboty. Włóczkowe kostjumy, żakiety, chustki dziecinne, sukienki. Zapisy uczennic codziennie. 1245

Pracownia kołder A. Jaguszewskiej, przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materiałów, robota solidna, cena przystępna, kołdry gotowe i wata na miejscu, stare kołdry przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8. 1100-3

Techniczna szkoła korespondencyjna. Kraków, ulica Bernardyńska 13, otwarła wpisy dla pp. mechaników, ślusarzy i t.p. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy, wysyłając miesięcznie wykłady do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr. w liście. 1099

Zdolna krawcowa poszukuje szycia bielizny po domach. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1195

Mężczyzna w sile wieku, sympatyczny, na wyższym stanowisku, poszukuje przystojnej, inteligentnej, z dobrej rodziny, panny lub wdowy do lat 30 w celu matrymonialnym. Dyskrecja—honorem. Anonimy do kosza. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją do adm. „Iskry" pod „Saturn". 1242

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Aleksandrowi Weclowi skradziono portfel, zawierający dwa patenty, rachunki na towar, 55 zł., i legitymację, wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 1164

Miedzianowski Józef zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1166-1

Olesiak Adam zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 13 p. ul. w Wołkowysku. 1191-1

Józefowi Będkowskiemu skradziono książeczkę wojskową wyd. przez 6 baon sanitarny, Lwów. 1197-2

Sadowskiemu Józefowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin i kartę demobilizacji. 1201-2

Rozenblat Szoer Icek zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Noworadomsk. 1207-2

Lewicki Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez 22 pułk ułanów. 1218-2

Kubik Józef zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez Hutę Bankową. 1222-2

Kulasek Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Karol" w Zagórzu. 1221-2

Antoniemu Palidze skradziono legitymację nr 220 bezrobotnemu wyd Sosnowiec. 1249

Jaroń Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 1258-3

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23. **JÓZEF HLAWSKI** SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23.

941-11 Skład Materjałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń.

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zagłębia" S. A. Dąbrowa Nr. 1.